

Marian Pastuszko

Małżeństwo chrześcijańskie w świetle kanonu 1055

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 34/3-4, 135-146

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY LASKOWSKI SJ

**MAŁŻEŃSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE
W ŚWIETLE KANONU 1055**

Treść: Wprowadzenie; Małżeństwo przymierzem; Cele małżeństwa; Wnioski.

Wprowadzenie

Każde prawo, aby było skuteczne, powinno być mocno osadzone w rzeczywistości społeczno-kulturowej. W przeciwnym razie nie będzie wywierało większego wpływu na życie osób, których dotyczy. Intensywne zmiany społeczne i kulturowe od 1917 r., czyli od okresu wprowadzenia w życie kodeksu Piusa X i Benedykta XV, przyczyniły się do ukształtowania nowych warunków życia, do zmiany niektórych obyczajów, do pojawienia się nowej mentalności wśród ludzi. Czynniki te sprawiły, że wiele dawnych przepisów uległo dezaktualizacji, stało się po prostu martwą literą¹. Dlatego należało przeprowadzić rewizję dotychczasowych norm prawnych, w tym również norm z zakresu prawa małżeńskiego. Rozumiał to papież Jan XXIII, który zapowiedział powołanie Papieskiej Komisji do Rewizji Prawa Kościelnego.

Niemalęj zmianie uległa również mentalność wewnątrz Kościoła pod wpływem Soboru Watykańskiego II. Prawo należało przystosować do ducha i nauczania Soboru. Zwracał na to uwagę Paweł VI. I tak się też stało. Tekst nowego kodeksu jest osadzony w nauczaniu Soboru do tego stopnia, że może stać się nawet pasem transmisyjnym jego nauczania. „Należy życzyć — powiada Jan Paweł II w Konstytucji Apostolskiej promulgującej nowy Kodeks — aby nowe kanoniczne ustawodawstwo stało się skutecznym instrumentem, z którego pomocą Kościół będzie mógł się urzeczywistniać według ducha Soboru Watykańskiego II i coraz bardziej odpowiednim będzie się stawał do zbawczego zadania wykonywanego w tym świe-

¹ Normy, które utraciły związek z rzeczywistością, nie przystają do niej, przestały spełniać swoje podstawowe funkcje, stały się normami martwymi. Tego rodzaju norm nie brakowało w dawnym prawie małżeńskim. Do ich grona można było zaliczyć przepisy dotyczące zapowiedzi. Dawniej, kiedy większość społeczeństwa mieszkała na wsi, gdzie wszyscy się znali, zapowiedzi miały szczególną wartość. Obecnie, zwłaszcza w wielkich aglomeracjach miejskich, gdzie mało kto się bliżej zna, „zapowiedzi” straciły swoje pierwotne, społeczne znaczenie.

cie”². Nowy kodeks jest szczególnie mocno osadzony w eklezjologii Soboru, zawartej w Konstytucji o Kościele — w *Lumen gentium*.

Dawne prawo małżeńskie składało się ze 132 kanonów, które były podzielone na wstęp i 12 rozdziałów. Nowe prawo małżeńskie składa się ze 111 kanonów, które tworzą wstęp i 10 rozdziałów. W tych 111 kanonach zawartych jest 163 szczegółowych przepisów³; 89 z nich zawiera treść identyczną co przepisy w dawnym prawie, 46 są w większym lub mniejszym stopniu zmienione. Natomiast 28 przepisy są całkowicie nowe. Nie należy jednak oceniać Kodeksu miarą nowości, ale zdolnością odpowiedzi na rzeczywiste potrzeby Ludu Bożego. Wypada podkreślić, że mimo wielkiej liczby nowych przepisów, jakie znajdujemy w obowiązującym prawie małżeńskim, aktualne prawo podobnie jak dawne jest mocno zakorzenione w prawnej tradycji Kościoła. Rdzeń nowego prawa małżeńskiego stanowią podstawowe prawdy teologiczne, jak ta oto: Małżeństwo nie jest wymysłem ludzkim, ale zostało ustanowione przez Stwórcę i unormowane Jego prawami⁴. Od samego początku, zgodnie z pierwotnym zamysłem Boga, małżeństwo odznaczało się dwoma istotnymi przymiotami: jednością i nierozzerwalnością⁵. Słowem, w prawie małżeńskim dochodzą do głosu te prawdy, w które Kościół wierzy, których naucza, a które są zakorzenione w źródłach Objawienia. Podstawowe zaś normy wynikające z prawa Bożego są niezienne w swojej substancjalnej treści i dlatego nie mogły zostać zmienione i nie zostały zmienione.

Małżeństwo przymierzem

Kilka wstępnych kanonów ma charakter ogólny. Ukazują one naturę, przymioty i elementy istotne małżeństwa chrześcijańskiego.

² Jan Paweł II, *Konstytucja Apostolska*, (w:) Kodeks Prawa Kanonicznego. Pallottinum, Poznań 1984, 13.

³ Jest to liczba niższa od tej, jaka istniała w dawnym kodeksie. Największa redukcja przepisów została dokonana w rozdziałach dotyczących przeszkód małżeńskich. Już podczas pierwszej sesji Komisji powołanej do opracowania nowego prawa małżeńskiego, jaka miała miejsce w dniach od 24—29 października 1966 r. zdecydowano się znieść wszystkie przeszkody niższego stopnia, z powodu zmienionej sytuacji społecznej, w której przestały one spełniać swoją dawną rolę społeczną. (Por. Acta Commissionis, *De matrimonio*, vol. III Communicationes nr 1 (1966) 72). Dla podobnych racji, w późniejszych debatach postanowiono również znieść przeszkody wzbraniające, z którymi niewiele osób liczyło się w nowym, pluralistycznym świecie. (Por. *Coetus de iure matrimoniali*, Communicationes, vol. IX, nr 1 (1977) 134). Wypada wspomnieć, że ta sama Komisja, opowiedziała się za udzieleniem władzy Konferencjom Biskupów ustanawiania przeszkód wzbraniających na swoim terenie (Por. tamże, 135).

⁴ Por. *Konstytucję o Kościele w świecie współczesnym*, nr 48, 1.

⁵ Przekonanie o istnieniu pierwotnego zamysłu Boga odnośnie do małżeństwa potwierdza Jezus w rozmowie z faryzeuszami, Por. Mt 19, 4—6.

Podkreśla się w nich jego wyłączność, nierozzerwalność i wymiar sakramentalny⁶. Szczególną wymowę ma pierwszy kanon prawa małżeńskiego. Co prawda, nie podaje się w nim definicji małżeństwa⁷, ale uwypukla się jego istotne przymioty i elementy, które rzutują na właściwe rozumienie całego prawa małżeńskiego. Wypada wspomnieć, że treść tego kanonu była mocno dyskutowana i wielokrotnie przepracowywana⁸. W tym pierwszym kanonie pojawia się nowe spojrzenie na małżeństwo w porównaniu z ujęciem dotychczasowym zaznacza się ono w określeniu małżeństwa jako przymierza i w nowym ujęciu celów małżeństwa.

Małżeństwo przymierzem. Jest to sformułowanie nowe. Dotychczas, a ściśle mówiąc przez ostatnie 1000 lat, od Gracjana do encykliki Piusa XI *Castii connubii*, w oficjalnych dokumentach Kościoła ujmowano małżeństwo jako kontrakt. (Kontrakt jest pojęciem ściśle prawnym, wyraża umowę między stronami, w której ustala się przedmiot i warunki umowy). Za pośrednictwem tego pojęcia można było bardzo dobrze wyrazić przedmiot umowy małżeńskiej, ujmowany w kategoriach prokreacji. Dlaczego obecnie odstąpiono od tradycyjnego sformułowania? W świetle lepszego poznania natury małżeństwa, jego złożonej i bogatej rzeczywistości pojęcie kontraktu okazało się niedoskonałe⁹. Było ono za ciasne, aby można było w nim uwzględnić czynniki natury psychiczno-duchowej, takie jak miłość, która odgrywa w życiu małżeńskim kluczową rolę. Nie można było wyakcentować za jego pomocą osobowego wymiaru związku małżeńskiego. A to właśnie już podczas obrad Soboru Watykańskiego II zamierzała uczynić większość Ojców. Natomiast pojęcie przymierza stwarzało takie możliwości¹⁰.

⁶ Do nowego kodeksu wprowadzono pojęcie: element istotny małżeństwa, którego bliżej nie określono. Przyjmuje się, że takim elementem istotnym jest sakramentalność małżeństwa.

⁷ Nowy kodeks nie zawiera definicji małżeństwa. Autorzy, którzy opracowywali nowy Kodeks wychodzili z założenia, że „wszelka definicja w prawie jest niebezpieczna”.

⁸ Niektóre zagadnienia prawa małżeńskiego zostały szybko zredagowane i przyjęte. Inne były żywo i długo dyskutowane. Zdaniem kard. Castillo Lara — sekretarza Komisji, która opracowywała prawo małżeńskie — najbardziej dyskutowano nad czterema zagadnieniami: 1. nad małżeństwem jako wspólnotą życia; 2. niezdolnością (impotencją) fizyczną i psychiczną do zawarcia małżeństwa; 3. podstępem (dolus); 4. nad zagadnieniem małżeństw zawieranych cywilnie. (Informację tę zdobyłem na podstawie wywiadu, jaki przeprowadziłem z kard. Castillo Lara w Rzymie, dnia 10 lipca 1987 r.).

⁹ Wypada zaznaczyć, że samo pojęcie „umowy — kontraktu”, chociaż ma walor prawny, jest niedoskonałe, nie wyraża w pełni tego czym jest małżeństwo. Ponadto, kontrakt raz zawarty może zostać rozwiązany, a tymczasem ważnie zawarte małżeństwo i dopełnione przez pozycje seksualne jest nierozwiązalne.

¹⁰ Ale ma ono znaczenie metafizyczne. Jest pojęciem biblijnym.

Przy wprowadzaniu do kodeksu pojęcia przymierza doniosłą rolę odegrało spojrzenie na małżeństwo jako na przymierze przez Ojców Soboru. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Sobór Watykański II powiada: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie” (KDK, 48, 1). Ze sformułowania tego wynika, że małżeństwo — „wspólnota życia i miłości” pochodzi od Boga. Została ona przez Niego ustanowiona i wyposażona w Jego prawa, a i wchodzi się w nią przez przymierze małżeńskie. Jaką treść ma wyrażenie „przymierze małżeńskie”?

Z pojęciem przymierza spotykamy się w relacjach międzynarodowych. Szczególnie podczas wojny mówimy o państwach sojusznicznych, o krajach sprzymierzonych. W wyniku zawartego przymierza strony dotąd obce, często podzielone między sobą, stają się sobie bliskie.

W potocznym rozumieniu „przymierze” jest umową między dwiema osobami lub grupami. Na jej mocy strony przestają być ludźmi obcymi sobie. Zobowiązują się do wzajemnej pomocy i wierności, podejmują wspólne działania, okazują sobie wzajemne zaufanie.

„Przymierze” w sensie ścisłym, zwłaszcza w kulturze judeo-chrześcijańskiej, jest pojęciem biblijnym. Z Pisma św. dowiadujemy się o przymierzu Boga z Noem, Abrahamem, Mojżeszem. W życiu narodu wybranego przymierze zawarte na Synaju odegrało szczególnie doniosłą rolę. Wczytanie się w proces zawarcia przymierza na Synaju pozwala lepiej poznać jego przymioty, a poprzez przymioty jego naturę. Poznanie natury przymierza biblijnego umożliwia widzenie także małżeństwa jako przymierza.

Przymierze Boga ze swoim ludem jest umową wzajemną opartą na miłości — Bóg wychodzi z inicjatywą zawarcia przymierza. Motywem, który skłania Stwórcę do zaproponowania narodowi wybranemu przymierza, jest miłość, dobroć. Izrael nie ma szczególnych zasług, grzeszy podobnie jak inni. Ale Pan kocha swój naród, pragnie jego dobra, dlatego chce z nim zawrzeć przymierze.

Przymierze jest związkiem osobowym — Bóg daje się poznać, objawia swoje imię, ukazuje własny plan zbawienia. Nie narzuca jednak własnej woli. Bóg proponuje zawarcie przymierza i oczekuje na dobrowolną zgodę. Człowiek może przyjąć albo odrzucić plan Boga. Pozostawienie tej możliwości człowiekowi wyraża szacunek, osobowe podejście Boga do niego. Istota ludzka jest świadoma i wolna, co pozwala jej zaangażować się i dać Bogu odpowiedź w pełni osobistą.

Podstawą przymierza jest zaufanie — człowiek, który zawarł przymierze z Bogiem, nie ma najmniejszych wątpliwości, że został

przez Niego umiłowany i dlatego nie waha się żyć według Jego woli. Zaufanie leży u podstaw zawartego przymierza. Ono wyrasta z doznanych uprzednio dobrodziejstw, które świadczą o miłości Boga, pozwalają ufać Mu i budować na Nim swoją przyszłość.

Przymierze rodzi zobowiązanie — człowiek mógł odrzucić przedstawioną sobie propozycję, mógł nie zawierać przymierza. Skoro jednak je zawarł — zaciągnął zobowiązanie moralne, zobowiązanie wiernego przestrzegania „słów przymierza”. W zależności od wywiązania się z przyjętego dobrowolnie zobowiązania doświadczać będzie błogosławieństwa względnie przekleństwa, doznawać będzie różnego rodzaju łask, dobrodziejstw, lub spadną na niego nie-szczęścia, życie jego stanie się pełne udręk i zawodów.

Małżeństwo jest przymierzem analogicznym do pojęcia przymierza biblijnego. W jednym i drugim przypadku można mówić o umowie dwustronnej. W Biblii układają się ze sobą Bóg i człowiek, w małżeństwie zaś człowiek i człowiek. Cechy charakterystyczne dla przymierza biblijnego występują również w sposób wyrazisty w przymierzu małżeńskim i określają jego naturę.

Przymierze małżeńskie jest związkiem opartym na miłości, podobnie jak przymierze na Synaju. I tu, podobnie jak tam, oblubieniec przejawia zazwyczaj inicjatywę w zawarciu przymierza.

Przymierze małżeńskie jest związkiem osobowym, nie dlatego, że zawierają go dwie różne osoby, ale przede wszystkim dlatego, że angażują się one szczerze i całkowicie. Zaangażowanie to dochodzi do głosu przede wszystkim w wyrażeniu zgody, która ma nie tylko charakter zewnętrzny, czysto deklaracyjny, ale również wewnętrzny, aktywnie uczestniczy w niej umysł i wola, podstawowe władze duchowe człowieka. Osobowy wymiar przymierza małżeńskiego umożliwia nawiązywanie, rozwijanie i doskonalenie relacji interpersonalnych.

Przymierze małżeńskie rodzi zobowiązanie moralne, wymaga liczenia się ze „słowami przymierza”, wymaga praktykowania miłości i wierności, okazywania szacunku współmałżonkowi i postępowania zasługującego na szacunek. Życie w przymierzu małżeńskim opiera się na wzajemnym zaufaniu, a podstawą zaufania są dobrodziejstwa doświadczone już w okresie poprzedzającym zawarcie ślubu i pomnażane z dnia na dzień w małżeństwie.

Przymierze małżeńskie ma odniesienie do Boga i tym samym ma charakter religijny. Małżeństwo w Starym Testamencie wskazuje na relację Boga do swojego ludu, a w Nowym Testamencie na miłość Chrystusa do Kościoła. Oba obrazy mówią o miłości i wierności Boga, wskazują na bliskość i jedność Boga ze swoim ludem. Nas w sposób szczególnie interesuje więź Chrystusa z Kościołem. Dlatego pragniemy się zastanowić nad pytaniem: Jaka jest miłość Chrystusa? Chrystus żyje dla Kościoła. Związek Chrystusa z Koś-

ciółem jest związkiem miłości. Chrystus umiłował Kościół miłością wierną, bezinteresowną, ofiarną, całkowitą, wydał samego Siebie za niego, stał się darem dla niego. Jeśli małżonkowie chrześcijańscy mają stać się obrazem miłości Chrystusa do Kościoła i mają mieć w nim udział (por. KDK 48, 4) powinni podobnie jak On stawać się takim darem dla siebie, w którym każda z osób obdarza sobą drugą osobę. Przez wzajemne, szczerze, całkowite obdarowywanie się sobą ich związek stanie się wspólnotą osób i będzie obrazem miłości Chrystusa do Kościoła. Odniesienie miłości małżeńskiej do miłości Boga Stwórcy czy miłości Chrystusa nadaje jej wyjątkowego znaczenia. W jej świetle nabiera ona wielkości. Obdarzanie się jednak tego rodzaju miłością przerasta siły człowieka. Przy najlepszej woli istota ludzka jest zmienna, łatwo się zniechęca, koncentruje się na sobie, pragnie jak najwięcej zachować dla siebie. Kontakt z Bogiem, z Chrystusem potrafi stać się źródłem mocy duchowej. Dają temu pośrednio wyraz Ojcowie Soboru kiedy powiadają, że „tę miłość (małżeńską) Pan nasz zechciał szczególnym darem swej łaski i miłości uzdrowić, udoskonalić i wywyższyć” (KDK 49, 1). Uczynił to w sakramencie małżeństwa, dzięki któremu związek małżeński ma udział w Bożym planie zbawienia i ma niemałe zadanie w nim do spełnienia.

Każde prawdziwe małżeństwo chrześcijan jest sakramentem. Sakramentalny wymiar małżeństwa nie jest dodatkiem do małżeństwa, ale pokrywa się z jego istotą, jest jego istotnym elementem.

Do zawarcia sakramentu małżeństwa niezbędny jest chrzest i wiara. Chrzest wszczepia ochrzczonego w mistyczne Ciało Chrystusa, „w oblubieńcze Przymierze Chrystusa z Kościołem” (F. c. nr 68). stwarza możliwość korzystania z dobrodziejstw zbawienia. Sakramenty św. są znakami wiary. Wiara pozwala nam spojrzeć na sakrament małżeństwa w sposób właściwy. Sakramenty zakładają wiarę i ją umacniają. Różne są stopnie wiary. Do przyjęcia sakramentu małżeństwa wymaga się posiadania wiary w stopniu podstawowym, wymaga się conajmniej gotowości do wiary. Do ważnego zawarcia małżeństwa potrzebny jest przejaw woli uczynienia tego „co Kościół chce dopełnić sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych” (F. c. 68). Małżonkowie są przeciw szefarzami małżeństwa. Stąd powinni mieć wolę, by chcieć tego co pragnie Kościół. Ważną jest rzeczą, by pozytywnym aktem woli nie wykluczać małżeństwa względnie jego istotnych przymiotów.

Sakramentalny wymiar małżeństwa decyduje o jedyności i nierozzerwalności związku małżeńskiego. Małżeństwo staje się absolutnie nierozzerwalne, kiedy zostało ważne zawarte i dopełnione przez pożycie małżeńskie.

Konsumacja ma miejsce tam, gdzie dochodzi do odbycia w spo-

sób ludzki i naturalny pełnego stosunku seksualnego z penetracją i ejakulacją¹¹.

Życia seksualnego człowieka nie można zredukować do doznań czysto fizjologicznych. Ciało wyraża osobę, nastawienie ducha człowieka. Co prawda, w zbliżeniu intymnym, doniosłą rolę odgrywa popęd seksualny, który przenika całą jednostkę i ukierunkowuje ją na drugą osobę odmiennej płci. Popęd seksualny jest zawsze zwrócony ku drugiemu człowiekowi. Kiedy koncentruje się na samych właściwościach seksualnych, w oderwaniu od osoby, wówczas mamy do czynienia z jego spłyleniem czy nawet wypaczeniem¹². W przeżyciu seksualnym dochodzą do głosu czynniki natury fizjologiczno-psychicznej, ale nie pozbawiają wolności człowieka, i tym samym nie pozbawiają go możliwości nadania mu wymiaru osobowego. Dzięki aktom woli współżycie seksualne może stać się przejawem miłości osobowej, w ramach której małżonkowie oddają się sobie w sposób pełny i nieodwracalny, na poziomie osób. „Płciowość (ludzka — dop. wł.) jest w istocie bogactwem całej osoby — ciała, uczuć i duszy — ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości (F. c., nr 37).

W świetle tych uwag można lepiej zrozumieć następujące twierdzenia dotyczące skutków konsumacji.

Z konsumacji małżeństwa wynikają dwa niezwykle ważne skutki: 1. skutek teologiczny, który wyraża zaślubiny mistyczne Chrystusa z Kościołem i tym samym oznacza całkowitą, doskonałą jedność mistyczną Chrystusa i Kościoła. 2. skutek prawny — W wyniku konsumacji oboje małżonkowie stają się, zgodnie z wyrażeniem biblijnym, jednym ciałem. Odtąd ich więź małżeńska staje się absolutnie nierozzerwalna. „Konsumacja nadaje zawartemu małżeństwu pełne i doskonałe znaczenie jedności, jakie występuje między Chrystusem i Kościołem”¹³.

Małżeństwo jest wspólnotą życia i miłości. Ono rodzi zobowiązania i daje szereg uprawnień. Nie ograniczają się one do współżycia seksualnego, ale mają związek z całą „wspólnotą życia”, a ta z kolei jest powiązana z celami małżeństwa.

Cele małżeństwa

Nasuwa się pytanie: Skoro Bóg stworzył instytucję małżeństwa, to jaki miał zamysł w tym względzie? Jaki cel albo jakie cele,

¹¹ Do zaistnienia konsumpcji wymaga się również złożenia nasienia w pochwie kobiety. Por. *De impotentia matrimonium dirimenti*, *Communications*, vol. VI, n. 2 (1974) 195.

¹² K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, KUL, Lublin 1982, 48.

¹³ U. Navarette, *Foedus coniugale, amor, sacramentum, attentata doctrina Concilii Vaticani II*, PUG, Romae 1987, 672.

zgodnie z wolą Boga, powinno spełniać małżeństwo? Myśliciele chrześcijańscy nieraz zastanawiali się nad tym zagadnieniem¹⁴. Refleksję nad nim podjęli również Ojcowie II Soboru Watykańskiego. W wyniku ożywionych dyskusji przepracowywano kilka razy tekst schematu poświęcony temu zagadnieniu. Ostateczna wersja, która została przyjęta na Soborze przytłaczającą większością głosów, brzmi następująco: „Sam Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. Wszystko to ma ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego, dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny, dla godności, stałości, pokoju i pomysłności samej rodziny oraz całego społeczeństwa ludzkiego. Z samej natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowywanie potomstwa, co stanowi jej jakby szczytowe uwieńczenie” (KDK 48). Tekst ten zawiera dwa różne twierdzenia. 1. W pierwszym twierdzeniu podkreśla się, że Bóg — Twórca małżeństwa obdarzył związek małżeński „różnymi dobrami i celami”. Ale nie określa się ich bliżej. Wiadomo jednak, że chodzi tu o cele instytucjonalne. Należy je rozumieć zgodnie z tradycją i magisterium Kościoła. 2. W drugim twierdzeniu zwraca się uwagę, że dobra i cele, w jakie Bóg wyposażył małżeństwo, mają doniosłe znaczenie „dla trwania rodzaju ludzkiego, dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny [...] oraz dla całego społeczeństwa”.

Oba twierdzenia mają charakter bardzo ogólny. W innym miejscu tej samej Konstytucji podkreśla się jeszcze raz mocno cel prokreacyjny związku małżeńskiego w słowach: „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swojej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa” (KDK, 50, 1). Akcentowanie celu prokreacyjnego może wzbudzać u niektórych osób, zwłaszcza młodych, pewne zdziwienie. Młodzi, kiedy się pobierają przeważnie nie myślą wprost o dzieciach, chociaż nie wykluczają ich posiadania. Pragnienie dzieci pojawia się u nich zazwyczaj później.

Podkreślenie aspektu prokreacyjnego nie jest czymś nowym w nauczaniu Kościoła, występowało ono również w dawnym ujęciu kodeksowym z 1917 r. Prokreacja była bardzo mocno wyeksponowana w kanonie 1013 § 1, w którym czytamy: „Celem pierwszorzędnym małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, celem drugorzędnym jest wzajemna pomoc i zaspokojenie pożądliwości”. Zgodnie z treścią tej normy prawnej życie seksualne powinno być podporządkowane prokreacji. Twierdzenie to nie powinno wzbudzać

¹⁴ Z rozwojem kultury filozoficznej zastanawiano się coraz wnikliwiej nad tym problemem. Zaczęto wyróżniać rozmaite cele i je rozbudowywać. Klasycznym stał się podział na: cele instytucji (*finis operis*) i cele osób działających (*finis operantis*).

większego zdziwienia. Kiedy przypatrzymy się wielkiemu planowi dzieła stworzenia, wówczas możemy bez większych trudności się przekonać, że seksualność wszystkich istot żywych ma związek z zachowaniem gatunku, z prokreacją. Podobne znaczenie ma współżycie seksualne między ludźmi. Sama budowa organizmu ludzkiego, jego zróżnicowanie anatomiczne na płeć męską i kobietą ma związek z prokreacją. Co więcej, poszczególne mechanizmy związane z życiem seksualnym wskazują na jego celowość, na prokreację. O prokreacji jako ostatecznym celu współżycia seksualnego wspominał również Paweł VI w swojej encyklice „Humanae vitae”. Dawniejsze akcentowanie prokreacji jako celu pierwszorzędnego współżycia seksualnego w małżeństwie nie oznaczało bynajmniej, że godziwość podejmowania aktu małżeńskiego usprawiedliwiano tylko z tytułu prokreacji. Także w praktyce duszpasterskiej Kościoła uważano współżycie seksualne za godziwe i moralnie dobre w sytuacji zarówno trwałej jak okresowej niepłodności, przy czym zwracano uwagę, żeby odbywało się ono w sposób ludzki, godny człowieka.

To co może wzbudzać zdziwienie to fakt, że w wypowiedziach soborowych nie ma wzmianki o hierarchii celów małżeństwa. Nie wyróżnia się w nich celu pierwszorzędnego i celów drugorzędnych. Nie jest to sprawa przypadku, ale rzecz świadomie zamierzona.

Lepsze poznanie seksualizmu ludzkiego pozwoliło autorom soborowego dokumentu zdać sobie sprawę, że współżycie seksualne odgrywa ważną rolę w utrzymywaniu i pogłębianiu wzajemnej więzi małżeńskiej. Spełnia również pozytywną rolę w małżeństwie widzianym i przeżywanym jako wspólnota życia i miłości. Dowartościowanie przez Sobór miłości osobowej w małżeństwie skłoniło Ojców Soboru do rezygnacji z wyraźnego podkreślania celu pierwszorzędnego i drugorzędnego małżeństwa. Rezygnacja z hierarchii celów nie oznacza bynajmniej rezygnacji z prokreacji jako istotnego celu małżeństwa. Na prokreację zwraca się również uwagę w nowym kodeksie z 1983 roku, w którym czytamy: „Przymierze małżeńskie (...) [jest] skierowane ze swojej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa” (kan. 1055). W tym krótkim sformułowaniu wymienia się dwa cele małżeństwa: 1. cel personalistyczny — dobro małżonków. 2. cel instytucjonalny — prokreacja.

Dobro małżonków (pojęcie to nie występowało w dotychczasowym kodeksie z 1917 r.) jest celem zupełnie nowym. Ma on związek z osobowym wymiarem małżeństwa. Wypada nadmienić, że „dobro małżonków” wspomina się przelotnie w dwóch artykułach 48 i 50 poświęconych małżeństwu w soborowej Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym. I tak w artykule 48 powiada się: „Ten święty związek (mówi się tutaj o małżeństwie) ze względu na dobro

tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu". Natomiast w artykule 50 pojawia się „dobro małżonków” dwa razy. Pierwszy raz, kiedy się mówi: „Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra”. Drugi raz w słowach zachęty: „Małżonkowie (...) zgodną radą i wspólnym wysiłkiem (niech) wyrobią sobie słuszny pogląd w tej sprawie (chodzi tu o odpowiedzialne rodzicielstwo), uwzględniając zarówno swoje własne dobro, jak i dobro dzieci”. Również Pius XI w encyklice *Casti connubi* wspomina krótko, o dobru małżonków w powiązaniu z nierozzerwalnością małżeństwa¹⁵. Trzeba zaznaczyć, że ani wspomnienia soborowe, ani wypowiedź Piusa XI nie zdecydowały o wprowadzeniu tego pojęcia do kodeksu. Przesądził o tym tekst encykliki Leona XIII *Arcanum Divinae Sapientiae*, w której Papież wskazuje na cel małżeństwa w następujących słowach: „Małżeństwo służy do pomnożenia rodzaju ludzkiego, służy ono również do uczynienia życia małżonków lepszym i szczęśliwszym. A to przez wzajemną pomoc w zaspokajaniu potrzeb, przez miłość stałą i wierną, przez wspólnotę wszystkich dóbr i przez łaskę niebieską, która wynika z sakramentu”¹⁶.

Wokół rozumienia „dobra małżonków” toczy się obecnie ożywiona dyskusja między kanonistami¹⁷. Wielu autorów jest zgodnych co do tego, że nie chodzi tutaj o dobro związane z samym małżeństwem, o czym przed wiekami pisał św. Augustyn¹⁸, ale o dobro, które ma związek z życiem osobowym małżonków. Chodzi tu o dobro osoby jako osoby, widziane w sposób szeroki, wielostronny, zarówno z punktu widzenia indywidualnego jak i wspólnotowego, psychicznego — moralnego i duchowego, z perspektywy naturalnej i nadprzyrodzonej. Dobro to ma związek z osiąganiem pełniejszych form istnienia.

Wypada wspomnieć, że w pierwszym schemacie prawa małżeńskiego nie było wzmianki o „dobru małżonków”. Ale wzmianka ta pojawiła się już w schemacie z 1980 r. i to głównie pod wpływem sugestii konsultora Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, profesora Urbano Navarette SJ. Na jednym z posiedzeń Komisji profesor Navarette zasugerował, odwołując się do wyżej przytoczonego tekstu encykliki Leona XII o *Małżeństwie Chrześcijańskim*, by wprowadzić „dobro małżonków” jako cel małżeństwa do nowego kodeksu. Propozycja ta została przyjęta bez

¹⁵ Por., Pius XI, encyklika *Casti connubii*, grudzień 31, AAS 22 (1930) 553.

¹⁶ Por. Leon XIII, Encyclica *Arcanum divinae sapientiae*, Romae 1920.

¹⁷ Cormac Burks, *The bonum coniugum and the bonum prolis ends or properties of marriage?*, *The Jurist* 49 (1989) 704—713.

¹⁸ Biskup Hippony wyróżniał trzy dobra: bonum fidei, bonum prolis i bonum sacramenti. Wszystkie te dobra ukazują specyficzną naturę małżeństwa chrześcijańskiego.

większego sprzeciwu¹⁹ i w ten sposób „dobro małżonków” znalazło się najpierw w nowym schemacie, a później w omawianym obecnie kanonie 1055.

„Dobro małżonków” zawiera bogatą treść. Można je rozumieć jako pomoc świadczoną sobie we wzajemnym doskonaleniu się, można mu również nadawać znaczenie ogólne, powszechnie przyjęte. Skoro dobro to jest w stanie uczynić wzajemne życie „bogatszym i szczęśliwszym”, wydaje się, że sercem tego dobra jest przede wszystkim miłość i to miłość wierna, wyłączna i płodna. Małżeństwo daje prawo do miłości i stwarza obowiązek miłości. O tym, w jaki sposób związek małżeński może służyć dobru małżonków mówi wyżej przytoczona wypowiedź Leona XIII, a mianowicie: „przez wzajemną pomoc w zaspakajaniu potrzeb, przez miłość stałą i wierną, przez wspólnotę wszystkich dóbr”.

Wnioski

1. Małżeństwo jest rzeczywistością bogatą, złożoną. Trudno jest ją w pełni wyrazić przy pomocy jednego, adekwatnego pojęcia. W dawnym kodeksie zwracano większą uwagę na instytucjonalny charakter małżeństwa i podkreślano jego wymiar ściśle prawny przy pomocy pojęcia kontraktu. W aktualnie obowiązującym kodeksie, poza aspektem ściśle prawnym zwraca się uwagę również na wymiar osobowy i religijny małżeństwa. Czemu daje się wyraz, posługując się pojęciem przymierza, które ma charakter metajurystyczny. Wprowadzenie przymierza do prawa małżeńskiego ma związek z osobowym i biblijnym ujęciem małżeństwa, wypracowanym przez Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Wspólnota życia widziana w kategoriach przymierza wskazuje, że małżeństwo jest związkiem osobowym, opartym na wzajemnym zaufaniu i miłości, daje uprawnienia, ale rodzi również zobowiązania.

2. Życiu małżeńskiemu przyświeca podwójny cel: „dobro małżonków” i prokreacja. Oba te cele znalazły swój wyraz w prawie małżeńskim. „Dobro małżonków”, o którym mówi się w kanonie 1055 ma znaczenie szerokie, obejmuje wymiar fizyczny, emocjonalny, intelektualny i duchowy. Osiągnięcie wspólnego dobra, wymaga od każdej ze stron dobrej woli, która przejawia się m.in. w zwracaniu uwagi na pomyślność małżonka. Własne dobro w małżeństwie osiąga się zazwyczaj przez troskę o dobro partnera.

„Dobro małżonków” zawiera wezwanie do przekraczania siebie, do zajmowania postawy czynnej, do nawiązywania wielkodusznego

¹⁹ Informację tę uzyskałem od prof. U. Navarette podczas wywiadu, jaki przeprowadziłem z nim na uniwersytecie „Gregoriana” w Rzymie, dnia 4 lipca 1987 r.

współdziałania na rzecz wspólnego rozwoju, do wcielania w życie wartości, jakie są u podstaw życia małżeńskiego, przede wszystkim do rozwijania w sobie postawy miłości. Wartości wyzwalają energię, ukierunkowują działanie człowieka, ułatwiają zachowanie równowagi psychicznej, są w stanie wzbogacić tych, którzy liczą się z nimi. Małżonkowie, którzy się liczą z wezwaniem miłości małżeńskiej potrafią doświadczyć własnej podmiotowości, rozwijać się emocjonalnie, psychicznie i duchowo. Troska o „dobro małżonków” zakłada dobrą wolę i zaangażowanie się partnerów. Prawo, w tym również prawo małżeńskie, nie istnieje samo dla siebie, ale ma związek ze światem wartości; chroni wartości zakwestionowane, zwraca uwagę na pomijane i ułatwia wcielanie ich w życie.

3. Małżeństwo powinno czynić życie małżonków „lepszym i szczęśliwszym”. Ale nie pełni takiej roli automatycznie. Niekiedy bywa ono źródłem wielorakich cierpień. Ażeby małżeństwo uczyniło faktycznie „życie lepszym i szczęśliwszym” nie można zawierać związku małżeńskiego lekkomyślnie, mało odpowiedzialne, bez miłości. Trudno jest darzyć małżonka miłością, jeśli nie zawarło się związku małżeńskiego z miłości. Wyrażenie zgody małżeńskiej, ślubowanie miłości wiernej, wyłącznej i płodnej zakłada prawość moralną obu partnerów i wymaga przejawiania rzetelnej troski o jej pomnażanie.

Le mariage chretien a la lumiere du canon 1055

Le premier canon du droit de mariage (1055) contient des nouveaux aspects en relation avec les formulations anterieures. Le mariage y est considere comme alliance et pas comme contract. Il faut souligner encore que paris les buts du mariage ce canon mentionne non seulement la procreation mais aussi le bien des epoux. Cette nouvelle formulation a une dimension personaliste. Pour bien comprendre le contenu de ce canon il faut le considerer a lumiere des discussions de la commission preparatoire du nouveau droit canon.